[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok VI. **Kraków, wtorek 4 grudnia 1923** **Nr. 289**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 40.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 924000 kwrt. 2760000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 950000 kwrt. 2850000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 1200000 kwrt. 3600000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 2500000 kwrt. 7500000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 12000 Mp., wiersz milimetr 1-szpalt. 15000 Mp. Nadesłane 50000 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt w tekście 70000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 90000 Mp. Gratulacye 900000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Pierwsze kroki nowego gabinetu niemieckiego

Program pozostanie bez zmiany.

Berlin. PAT. W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów; We wtorek o 3 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu rzeszy. Na posiedzeniu tem nowy kanclerz Marx przedstawi swój gabinet sejmowi i udzieli wyjaśnień, dotyczących programu rządowego, który według przypuszczeń dzienników był przedmiotem obrad dzisiejszej rady ministrów. Voss. Ztg. donosi, że program Marxa nie będzie się wiele różnił od programu Stresemanna. W zakresie polityki zagranicznej stronnictwa rządowe wyraziły życzenie, aby zachowana była linia, po której szedł rząd poprzedni. W polityce wewnętrznej program poprzedniego rządu będzie mniej więcej zachowany, z mocniej wyrażoną tendencyą prawicową. Nacyonaliści nie są zadowoleni z nowego gabinetu. Jak twierdzi Voss. Ztg. prawdopodobnie nie będą robili rządowi systematycznej opozycyi.

Żądanie szczególnych pełnomocnictw od parlamentu.

Berlin. PAT. Gabinet rzeszy postanowił przedłożyć parlamentowi na pierwszem posiedzeniu projekt ustawy, upoważniającej rząd do podjęcia kroków, koniecznych ze względu na położenie narodu i państwa.

Zamiast papierowych marek drukuje „rentowe".

Wiedeń. PAT. „Arbeiter Ztg." donosi, że bank rentowy przygotował dotychczas 750 milionów marek rentowych. Władze wypłacają zarobki i pensye w markach rentowych do wysokości 50 procent. Dzięki temu można było zastanowić w znacznej części druk marek papierowych.

Powiększenie czasu pracy.

Berlin. PAT. Rząd rzeszy postanowił uregulować czas pracy urzędniczej. Przewidywane są tygodniowo 54 godziny pracy. Gabinet powziąłnie decyzye po wysłuchaniu opinii odnośnych organizacyi.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że ministrowi pracy dr. Braunsowe udało się doprowadzić do przedłużenia czasu pracy w górnictwie o jedną godzinę, bez wywołania przy tem zatargu. W ten sposób stworzona została podstawa do wykonania umowy, zawartej między przedsiębiorcami w zagłębiu Ruhry a komisyą francusko-belgijską.

Ruch separatystyczny w Nadrenii

Berlin, PAT. Jak donosi „Berl. Tagblatt", separatyści; którzy wczoraj wkroczyli do Zweibrücken z Pirmasens, musieli wycofać się z powodu wystąpienia francuskich władz okupacyjnych.

Koblencya. PAT. Rząd prowizoryczny Nadrenii przyjął dymisyę Mathesa i mianował jednomyślnie Dortena szefem rządu i ministrem spraw zagranicznych, a Oelhena wiceprezesem tego rządu. Równocześnie zamianowanych zostało 12 członków tego rządu. Postanowiono na siedzibę tego rządu wybrać miasto Ems, wobec tego; że komisya międzysojusznicza zajmuje budynek publiczny w Koblencyi.

Ameryka zaproszona do komisyi rzeczoznawców

Paryż. PAT. New York Herald donosi, że w związku z uchwałą komisyi reparacyjnej zostanie rząd waszyngtoński wezwany do zatwierdzenia 2 lub 4-ch amerykańskich rzeczoznawców, którzy będą zaproponowani przez komisyę reparacyjną. Zaproszenie Stanów Zjednoczonych do zatwierdzenia rzeczoznawców nastąpi przez obserwatora Logama, który już w wszelkiej formie otrzymał zlecenie ze strony komisyi reparacyjnej, aby uwiadomił rząd amerykański o uchwale komisyi reparacyjnej.

O traktat obronny francusko angielski.

Paryż. PAT. WBK. „Figaro" zamieszcza wiadomość z Londynu, że między rządem angielskim a francuskim toczą się rokowania w sprawie traktatu obronnego między Francyą a Anglią na rozszerzonych podstawach.

Osiągnięcie porozumienia z przemysłowcami w Ruhrze.

Paryż. PAT. Polradio. „Temps" dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że osiągnięto już całkowite porozumienie niemal z ¾ całego przemysłu górniczego w zagłębiu Ruhry. Spodziewają się, że wszyscy przemysłowcy podpiszą układ najdalej do połowy przyszłego tygodnia. W wielu fabrykach liczni robotnicy zgodzili się na podpisanie osobnego układu z dyrekcyami poza syndykatami, obowiązując się do 10-godzinnej pracy.

* * *

Duesseldorff. PAT. Władze francusko-belgijskie podpisały z administracyjnemi władzami niemieckiemi szereg układów w sprawie podjęcia komunikacyi kolejowej między obszarami okupowanemi a nie zajętemi częściami Niemiec, przerwanej od stycznia br. W myśl układów Niemcy zwrócą lokomotywy i cały materyał kolejowy wywieziony z zagłębia Ruhry w związku z zajęciem tego obszaru przez władze francuskie. Układ wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez rząd niemiecki.

* * *

Duesseldorff. PAT. Władze francusko belgijskie zawarły układ z przedstawicielami przemysłu zagłębia Ruhry, reprezentującymi 65 proc. całego przemysłu kopalnianego. Zawarcie dalszych układów ma nastąpić niebawem.

Konferencya syonistyczna zach. Małopolski.

Kraków, 3 grudnia.

Wczoraj przed południem rozpoczęła w Krakowie obrady konferencya syonistów zach. Małopolski i Śląska w obecności z górą 100 delegatów z kilkadziesięciu miejscowości. Po hebrajskiem przemówieniu posła Thona wybrano prezydyum z p. Negerem, jako przewodniczącym zjazdu. Obrady konferencyi i komisyi toczyły się do późnego wieczora. O godzinie 12 w nocy zamknął zastępca przewodniczącego dr. Tisch konferencyę.

Prezesem organizacyi zach. Małopolski wybrany został poseł dr Thon, prezesem nowej egzekutywy dr. S. Feldblum.

Szczegółowe sprawozdanie i uchwały podamy w następnym numerze.

Wystawa sztuki japońskiej w Poznaniu.

Poznań. PAT. Dziś o godz. 12, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy sztuki japońskiej w gmachu muzeum wielkopolskiego, wobec ministra pełnomocnego japońskiego Sasaki, który przybył specyalnie na tę uroczystość. O godz. 18 w Collegium minus Sasaki był na pokazie obrazów świetlnych przedstawiających życie i pejzaż Japonii. Publiczność przyjmowała owacyjnie zastępcę zaprzyjaźnionego państwa japońskiego.

Przyjęcie nowego posła włoskiego w Warszawie

Rzym. PAT. Poseł Zaleski wydał wczoraj obiad na cześć nowego posła włoskiego w Polsce, Maloniego. Poseł Maioni był dotychczas posłem w Helsingforsie. Podczas przyjęcia Maioni szczegółowo informował się o stosunki w Polsce i wyrażał żywą sympatyę dla naszego kraju. Na przyjęciu obecni byli urzędnicy włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych i członkowie poselstwa polskiego. Poseł Maioni pojutrze wyjeżdża do Helsingforsu, skąd uda się do Warszawy.

Sowiety stwierdzają lojalność Tichona.

Moskwa. PAT. Komunikat moskiewskiej stacyi radiotelegraficznej: Komisaryat sprawiedliwości kategorycznie zaprzecza wiadomościom, rozszerzanym przez prasę angielską o rzekomych masowych aresztowaniach wśród duchowieństwa w Moskwie, w szczególności o aresztowaniu 13 osób z otoczenia Tichona. Zaprzeczenie stwierdza, że Tichon stara się skłonić duchownych do lojalności wobec rządu sowietów. Ostatnio nawoływał Tichon do przyjęcia nowego kalendarza, znoszącego dotychczasowy kalendarz gregoryański.

Rosya żąda zwrotu zabranych przez Francyę statków.

Moskwa. PAT. Urzędowy komunikat moskiewskiej stacyi radiotelegraficznej: Rząd S. S. S. R. zwrócił się z notą do wszystkich państw w sprawie 9 statków sowieckich, zatrzymanych przez władze francuskie w Konstantynopolu, potwierdzając dekret R. S. F. S. R., który nie uznał żadnych projektów w sprawie statków, zabranych w r. 1920 przez Wrangla, a zatrzymanych przez rząd francuski.

Jak Zydzi pomagają swoim braciom?

Akcya żydostwa angielskiego. — Żydowska konferencya pomocy a Żydzi monachijscy. — Akcya Jointu. — Gmina żydowska w Monachium. — Nowe zasiłki dla Żydów niemieckich. — W Rosyi.

Londyn. (ZAT) Na jednej z ostatnich sesyi angielsko-żydowskiego „Board of Deputies" obradowano m. in. nad sprawą położenia żydostwa w Niemczech. Imieniem „Joint Foreign Comitee" zdał sprawozdanie o sytuacyi żydostwa niemieckiego p. Awigdor Goldsmith. Sytuacya polepszyła się tam nieco. W sprawie położenia bezdomnych uchodźców żydowskich w Rumunii należy podkreślić, że „Ica" zobowiązała się do udzielenia pomocy w reewakuacyi tysiąca bezdomnych, chcących powrócić na Ukrainę. W sprawie tej toczą się rokowania z sowietami za pośrednictwem Ligi narodów. Pertraktacye z rządem rumuńskim posuwają się niestety w zbyt powolnem tempie i należy wątpić, czy Ice uda się wraz z innemi towarzystwami przewieźć uchodźców żydowskich do końca bieżącego roku kalendarzowego poza granice państwa rumuńskiego. W związku z rewizyą obozów, w których więziono żydowskich uchodźców w Bessarabii, otrzymał generał Popowici dymisyę, również minister spraw wewnętrznych, który popierał hecę antysemicką musiał zrezygnować z godności; komitet zajmował się wkońcu położeniem żydostwa na Litwie, w Polsce i sprawą numerus clausus na Węgrzech.

* * *

Monachium. (ZAT) W zrozumieniu konieczności poparcia gospodarczego dla Żydów wysiedlanych z Bawaryi, wydelegowała żydowska Konferencya pomocy berlińskiego członka swej Egzekutywy dra Kleea, celem zapoznania się z sytuacyą na miejscu i interwencyi u miarodajnych osobistości.

* * *

Berlin. (ZAT) Zarząd Związku gmin żydowskich w Niemczech, wyłonił specyalny komitet, mający się zająć rozdziałem 90.000 dolarów, nadesłanych przez Joint Distribution Comitee na rzecz cierpiących nędzę Żydów niemieckich. Zaznaczyć jednak należy, że subwencya JDC nie starczy dłużej, jak do grudnia br.

* * *

Berlin. (ZAT) Centralne biuro „Joint Distribution Comitee", w Nowym Jorku, uchwaliło przeznaczyć na rzecz cierpiących nędzę Żydów niemieckich większą sumę celem utrzymania szeregu instytucyi żydowskich w Niemczech na razie na przeciąg trzech miesięcy przyszłego roku. Rozdział pieniędzy poruczono zarządowi związku gmin żydowskich w Niemczech.

Warszawa. Jak słychać, Egzekutywa JDC wyasygnowała 300 tysięcy dolarów na dalsze trwanie akcyi ratunkowej JDC w Rosyi. Fundusz ten został utworzony kosztem innych krajów Europy, którym zmniejszono subsydyum JDC, aby módz kontynuować dalszą pracę w Rosyi.

GMINA ŻYDOWSKA W MONACHIUM ZARZĄDZA POST I SPECYALNE MODŁY.

Monachium. (ZAT) Z powodu smutnego położenia i niedoli Żydów w Bawaryi, zarządził rabin miejscowy dr. Ehrentreu post dla Żydów monachijskich; ponadto ma się przez 10 lat odbywać w Monachium co pierwszego miesiąca Kislew specyalne modły ku pamięci pogromów w Bawaryi.

Wzmożona działalność „Mizrachi"

Wiedeń (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, nosi. się organizacya syonistów ortodoksyjnych „Mizrachi" z zamiarem zwołania w najbliższym już czasie konferencyi związków mizrachistycznych państw bałkańskich i naddunajskich. Konferencya poświęcona, być ma wyłącznie praktycznym zagadnieniom odbudowy Palestyny i sprawom rzucenia pomostu pomiędzy ludnością żydowską w tych państwach, a żydostwem sefardyjskiem, które ma być pozyskane dla większej aktywności na rzecz Palestyny w myśl postulatów mizrachistycznych.

BANK MIZRACHI L. T. D.

Rząd palestyński zatwierdził statuty banku Mizrachi LTD o kapitale akcyjnym 10.000 funtów egipskich, z przewidzeniem podwyższenia go na 100.000 funtów egipskich. Bank rozpocznie swą działalność z chwilą, gdy uzyska tytułem subskrypcyi 30.000 funtów egipskich, rozłożonych na pojedyńcze akcye, po jednym funcie.

Bank mizrachistyczny, mający wszelkie widoki powodzenia i obfitych dywidend, popierać będzie przedsiebiorstwa rolne, przemysłowe i finansowe w Palestynie.

SUKCESY KOLONIZACYI MIZRACHISTYCZNEJ W PALESTYNIE.

Jerozolima. (ZAT) W okolicy Tyberias, na historycznem miejscu Kfar Chitin ukończono budowę pierwszych kolonii mizrachistycznych. Osiedłono zrazu 40 rodzin. Również prace budowlane około Kfar Iwri Nwe Jakob postępują szybko naprzód. W Jaffie zakupili Zeire-mizrachiści obszary ziemskie, na których założą dzielnicę mizrachistyczną.

—o-o—

Zwalczanie malaryi w Palestynie.

O niebezpieczeństwach, jakie grożą życiu imigrantów i mieszkańców palestyńskich, krążyły w ostatnich czasach mocno przesadne wiadomości. By rozprószyć te błędne przypuszczenia, wystarczy choćby kilka urzędowych cyfr. O malaryi wśród całej ludności niema dotąd oczywista wyczerpującej statystyki. Jednakże o statystyce takiej mówić możemy u załogi policyi, u której wypadki zachorowania także na malaryę, oficyalnie są notowane i badane. I tak skonstatowano w roku 1920 u załogi policyjnej zaledwie 6'9 procent, w roku następnym 1'9 procent, a w roku 1922 już tylko — 0'9 procent. Przytem podkreślić należy, że elementy policyjne są przecież bardziej eksponowane i narażone na infekcyę chorobami. Wkońcu zwrócić należy uwagę na to, że zarówno rząd, jak i towarzystwo „Hadassah" dopiero poczęły realizować kroki do zwalczania malaryi, tak że już w latach najbliższych liczyć należy się z zupełnem wytrzebieniem malaryi. Wkońcu przypomnieć wypada, że tępienie malaryi nie zależy wcale od akcyi ogólnej w kraju, ale przeprowadzane być może skutecznie także w poszczególnych koloniach i okręgach, potrzebne zaś do tego są tylko jak najprostsze i jak najmniej kosztowne środki zaradcze. (Ziko).

Starożytne grobowce w Palestynie.

Jerozolima. (ZAT) W pobliżu Naall Hidron natrafiono przy rozsadzaniu skał na grobowiec skalny zawierający 11 trumien, na których czytać można imiona znane z biblii i z okresu drugiej świątyni żydowskiej. Również i ozdoby trumien są bardzo ciekawe. Trumny pochodzą zapewne z czasów epoki przedhassonejskiej, nie później jednak, jak z epoki Makabeuszów.

JOHN GALSWORTHY.

Międzynarodowa wymiana myśli.

Przykre rozczarowanie spotkało tych wszystkich, którzy do roku 1914 wierzyli w możliwość uczciwych stosunków pomiędzy narodami.

Przyjrzyjmy się światu przez szkła rzeczywistości a zobaczymy chaos. Przyobleczone w powłokę cywilizacyi, wszystkie kraje, małe i duże, zupełnie naiwnie starają się złupić sąsiada, czy konkurenta. Można z całą pewnością stwierdzić, że jeszcze obawa przed powikłaniami skłania obecnie państwa do jakiej takiej, choć by pozornej zgody i kompromisów.

„Międzynarodowa wymiana myśli, to jedyny ratunek dla świata"; mówi Hardy. Jakie posiadamy środki, czy instytucye dla międzynarodowej wymiany myśli? Jest ich niewiele. Stały międzynarodowy sąd rozjemczy, liga narodów, panamerykański kongres. Prócz tego do rzędu takich instytucyi możemy zaliczyć niektóre umowy pomiędzy pojedyńczemi państwami, przygodne międzynarodowe kongresy, które nie obejmują prawie nigdy zagadnień światowych i nie dawno założony P. E. N. Klub międzynarodowy związek literatów. Związek ten ma najlepsze chęci i intencye, ale nie zajmuje się zupełnie polityką.

Narody nie biorą tych wszystkich instytucyi na seryo i kierują się przytem bardzo prostem rozumowaniem: W życiu ludzkiem decydowała zawsze siła, sprężyna zaś każdej współpracy jest współzawodnictwo lub konkurencya. Prawo jest stosowane ale tylko w obrębie poszczególnych narodowości, gdzie stanowi barierę przeciwko wybrykom zbyt rozkiełzanych jednostek. Narody zaś między sobą nie posiadają żadnej wspólności, nie łączy ich nić wspólnej opinii publicznej i dlatego nie istnieje nic, co mogłoby powstrzymać jakieś państwo od popełnienia gwałtu. Taką jest mniej więcej opinia przeciętnego Europejczyka w tej sprawie. Jeśli opinia ta nie ulegnie zmianie — świat będzie brnął dalej w odmętach przemocy i chaosu.

— Dlaczego? — pyta przeciętny Europejczyk — tak było przecież zawsze, a światu nie zagrażała zguba?

Istotnie, tak się miały rzeczy dawniej. Ostatnie dziesięciolecia zmieniły jednak do gruntu sytuacyę światową.

Wiedza zniszczenia tryumfuje i doskonali się z każdym dniem. Wiedza ta rozwija się w tak szalonem tempie, że każdy zatarg międzynarodowy grozi światu zniszczeniem. Nie ulega kwestyi, że siły destrukcyjne zyskują coraz większy wpływ i zmniejszają znaczenie i autorytet sił produkcyjnych. Dawnemi czasy trzeba było trzydziestoletniej wojny, by doprowadzić naród do ruiny, dziś można to uczynić w ciągu tygodnia.

Podbicie powietrza, tak entuzyastycznie witane przez niektórych, może się stać początkiem końca naszej kultury. Nie jesteśmy dostatecznie dojrzali do korzystania z tego dorobku, który posiadamy. Nie wiadomo, czy mając w ręku tak straszną broń, powstrzymamy się od użycia jej.

Ostatnia wojna była tego jaskrawym przykładem. Podbój powietrza był wielkim krokiem naprzód. Zdobycz ta mogłaby się stać do brodziejstwem dla ludzkości, gdyby... ludzkość umiała i chciała zeń skorzystać. Ale ludzkość nie dojrzała jeszcze do korzystania z tak niebezpiecznej zabawki. Ostatnia wojna dowiodła wszak że tak jest w istocie. A po wojnie zbrojenia zaczęły się na nowo, a przeważnie są to zbrojenia powietrzne! Za kilka lat, tylko taka broń będzie miała zastosowanie. Uczyniliśmy z na-

Zawarcie traktatu handlowego polsko-jugosłowiańskiego.

W zeszłym tygodniu sejm i senat ratyfikowały umowę handlową polsko-jugosłowiańską. Z najlepiej poinformowanych kół dyplomatycznych otrzymuje współpracownik „Kuryera Polskiego" następujące informacye w sprawie tej umowy:

Umowa ta posiada niezmiernie doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla Polski, która jest o wiele bardziej zainteresowana we wzajemnym obrocie handlowym, aniżeli Jugosławia. Umożliwi ona przemysłowi naszemu należytą ekspanzyę na rynkach jugosłowiańskich. Dotych czas bowiem nie korzystaliśmy z ulg celnych, gdy przemysły konkurencyjne, jak czesko-słowacki, austryacki, niemiecki i włoski posiadały minimalne taryfy. Dla tego też wytwarzało się tak niezdrowe zjawisko, jak ukrywanie się z konieczności towarów polskich pod markę czeską lub austryacką. Obecnie, korzystając na równi z innymi państwami, które zawarły traktaty handlowe, z minimalnych taryf celnych, możemy towary nasze wysyłać do Jugosławii pod własną marką i w ten sposób rozpocząć prawdziwe zdobywanie sobie rynku jugosłowiańskiego.

Przedmiotami wywozu z Polski do Jugosławii są: żelazo, półsurowiec i wyroby żelazne, węgiel, przetwory naftowe, maszyny rolnicze, meble, fajans, konfekcya: chemikalia (specyalnie barwniki) najbardziej bodaj zaś wyroby przemysłu włókienniczego, przeważnie z okręgu bielskiego, który ma w Jugosławii ustaloną już markę jeszcze z czasów przedwojennych. Jak wielkie jest zainteresowanie Jugosławii wyrobami włókienniczymi, widać z tego, że jeszcze zanim zawarto traktat handlowy już istniała dla tych towarów klauzula największego uprzywilejowania.

Z Jugosławii nawzajem przywozić możemy wino, śliwowicę, śliwki suszone, tłuszcze zwierzęce, skóry surowe, wełnę; rudy manganowe, rtęć i antymon.

Umówiono się podczas rokowań o traktat co do szeregu ważnych spraw. A więc obywatele polscy, którzy sprzedali swe posiadłości w Bośnii otrzymają prawo wywozu otrzymanej za to waluty. Co do spraw paszportowych, zawarty będzie układ osobny. Sąd rozjemczy będzie ustanowiony dla regulowania wszystkich nieporozumień, jakie mogłyby wyniknąć przy stosowaniu tej umowy. Obydwa kraje będą sobie podawały wszelkie wiadomości z zakresu wywozu i przywozu. Nastąpi wzajemna restytucya wagonów i cystern z czasów wojennych i przedwojennych. Jugosławia nie będzie stosowała ograniczeń w sprawie przywozu rudy manganowej, rtęci i antymonu i skór surowych. Wzamian za to otrzyma pewne koncesye w dziedzinie przywozu wina. Cukier pozwolimy wywozić z Polski do Jugosławii w ogólnych granicach kontyngensu. Dowiadujemy się wreszcie, że Jugosławia otrzyma pozwolenie na wywóz z Polski pewnej nieznacznej ilości ropy naftowej, jednakże pod warunkiem, że zakupi u nas znaczną partyę produktów naftowych.

Na specyalną uwagę zasługuje art. 9 traktatu, opiewający, że żadna ze stron nie będzie obciążona przez mnożnik celny (coefficiente de majoration) nakładany z racyi deprecyacyi waluty kraju eksportującego. Artykuł ten ma na celu antidumping.

Aby traktat handlowy uczynić rzeczywiście skutecznym, obie strony postanowiły jaknajszybciej ustanowić bezpośrednią komunikacyę kolejową, zwróciwszy się uprzednio do państw leżących między Polską a Jugosławią o zawarcie wspólnych umów kolejowych. Ważne wreszcie jest bardzo, że będziemy mogli korzystać z portów jugosłowiańskich. Jak doniosłe to jest, mieliśmy sposobność przekonać się w chwilach, jakie przechodził kraj nasz w czasie wojny.

Poza wielkiemi korzyściami, jakie ciągnąć będzie z owej umowy przemysł polski, jest ona również korzystną politycznie, jako duży krok naprzód w dziejach zbliżenia obydwu narodów słowiańskich.

Wśród Eskimosów.

Dziennik kopenhaski „Berlingske Tidende" podaje list podróżnika podbiegunowego, Knuda Rasmusena, pisany dnia 20 kwietnia br. w obozie Eskimosów plemienia Arviligżarmint, nad zatoką Pally'ego. Z obozu tego Rasmussen powędrował dalej na zachód, przez ziemię Franklina, z zamiarem dotarcia do Alaski i Syberyi, towarzysz zaś jego, Bangsted, powrócił do głównej kwatery wyprawy.

Wyruszywszy dnia 11 marca br. z wyspy Duńskiej, w zatoce Hudsona, wyprawa spotkała 28 marca pierwszych przedstawicieli plemienia Arviligżarmint, jednego z najpierwotniejszych szczepów eskimoskich, który nie zetknął się z białymi od czasu, gdy kapitan John Ross zimował na przesmyku Bothia w 1829—30 roku.

Nieliczni tylko z tych eskimosów posiadają strzelby, reszta zaś używa dotychczas łuków i strzał. Wskutek braku drzewa, łodzie i sanie swe budują z kości i skór zwierząt upolowanych. Wodzem oddziału spotkanego przez wyprawę był Orpidżalik (Człowiek z prętem wierzbowym). Wskazał on Rasmussenowi miejsce, w którem mieszka samotny syn jego „Odmrożony", którego plemię wyłączyło ze swego grona za zabicie człowieka. Zabójstwa zresztą są częste śród tych eskimosów, zwłaszcza podczas walki o kobiety, których liczba jest daleko mniejsza, niż liczba mężczyzn, nierzadko bowiem rodzice zabijają niemowlęta płci żeńskiej; uważając je za ciężar.

Plemię Arviligżarmintów jest obdarzone niezwykłym talentem poetyckim. Tak mężczyźni, jak i kobiety, śpiewają pieśni przez siebie ułożone. Orpidżalik, będąc jednym z najlepszych myśliwych swego plemienia, piastuje również stanowisko jego barda. Nauczył on Rasmussena wielu pieśni i formuł magicznych. „Wszystko śpiewa we mnie" — oświadczył podróżnikowi.

W jednej z pieśni swoich o walce z białym niedźwiedziem, którego pokonał, mówi: „I tak leży zwierz powalony i słaby, a moja pamięć tylko jest mocna". Żona Orpidżalika wyśpiewała przed podróżnikiem niezmiernie patetyczną pieśń o swym synu, wygnańcu.

Jak zwykle u ludzi, nieznających pisma, eskimosi posiadają pamięć nadzwyczaj rozwiniętą. Szczegóły pobytu śród nich kapitana Rossa, przeszły z pokolenia w pokolenie z zadziwiającą dokładnością. Pamiętane są dotychczas nawet imiona eskimosów, którzy przed stu niemal laty towarzyszyli marynarzowi angielskiemu. Ujrzawszy okręt Rossa, eskimosi wzięli go za potężnego ducha. Zwłaszcza przeraziły ich sterczące wysoko maszty z żaglami. Następnego dnia całe plemię ruszyło uzbrojone przeciwko potworowi, znalazło jednak na okręcie przyjęcie gościnne. Najstarszy człowiek w plemieniu, Iggiarassuk, opowiadał podróżnikom duńskim, jak ojciec jego i dwaj inni eskimosi spotkali na ziemi króla Williama trzech pozostałych przy życiu, zupełnie wyczerpanych członków wyprawy Franklina i uczęstowali ro[z]bitków mięsem tudzież tranem.

---

uki potwora, który może nas każdej chwili pożreć!

Należy więc zapobiec temu. I to jak najprędzej. Należy szukać porozumienia pomiędzy narodami, należy szukać wspólnych sympatyi, by nie zginąć! Należy utworzyć opinię publiczną, która będzie posiadała taką powagę, że żadne państwo nie będzie śmiało się jej oprzeć.

Znany obrońca Ligi narodów powiedział kiedyś: Uważam za zupełnie zbyteczne, by Liga posiadała wojsko. Liga nigdy nie byłaby w stanie utrzymać tak wielkiej siły wojskowej, by zwalczyć jakieś silne a nadpowietrzne państwo. Siła Ligi powinien być tak przemożny wpływ na opinię publiczną, żeby polityka żadnego państwa nie stanowiła groźby dla pokoju.

Uczciwe przyznanie się do wszelkich ruchów wojsk, wszelkich nowych wynalazków na polu techniki wojennej i wszelkich środków niszczących, uratowałoby nas o wiele lepiej i szybciej niż wszelkie traktaty.

Gdyby uczeni, chemicy i wynalazcy wojskowi mogli pokonferować i dojść do przyjacielskiego porozumienia, cóżby to już był za postęp!

Gdyby zgodzili się, że zbrodnią jest owo wynajdywanie nowych podstępów i śmiercionośnych narzędzi.

Gdybyśmy się mogli w ten sposób porozumieć!!

A dlaczegóżby porozumienie takie miało być niemożliwe?

Rozstrzygnięcie najważniejszych zagadnień nie jest już obecnie zależne od rządów państwa.

Rządy są tylko pełnomocnikami swych narodów. Rządy zużytkują otrzymaną broń, główny głos mają, ale właściwymi autorytetami są tylko ci, którzy ową broń przygotowują. Czyż ci wszyscy, którzy pracują nad przygotowaniem materyałów wojennych Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Niemcy Japończycy czy Rosyanie nie są przedewszystkiem ludźmi.

Czy dobro własnego kraju leży im bardziej na sercu, niż dobro ludzkości?

To pytanie musi być obecnie rozstrzygnięte! Od tego zależy przyszłość świata!

Obecnie za spokój świata odpowiedzialną jest nauka! Nauka i finansowa gospodarka każdego kraju!

Bojkot w epoce odrodzenia

O jednym z podobnych bojkotów wspomina Romain Roland w swojem studyum żywota najgenialniejszego budowniczego, rzeźbiarza malarza Michała Anioła. W roku 1514 wielki artysta otrzymał od papieża Leona X. szereg wielkich zamówień. W tej liczbie budowę fasady kościoła św. Wawrzyńca w Rzymie i kościoła Medyceuszów we Florencyi. Była to chwila, gdy po śmierci Bramantego, słynny malarz Rafael Sanzio został zamianowany nadzorcą budowy katedry św. Piotra. Pomiędzy dwoma kolosami sztuki wrzało uczucie szlachetnego współzawodnictwa. Michał Anioł za najodpowiedniejszy materyał do wykonania powierzonych sobie monumentalnych dzieł uznał marmury kararyjskie. Rafael, który z racyi swego znaczenia i stanowiska miał w tych rzeczach głos doradczy, oświadczył się za łomami marmuru w Pierrasanta. Zdanie to skwapliwie pochwycili Medyceusze, którym schlebiało, iż wielki malarz popiera kopalnie niedawno zdobyte przez Florencyę. Mimo to Michał Anioł postanowił postawić na swojem. Łączyło się w nim ukochanie sztuki z chęcią zwalczania przeciwnika. Pojechał osobiście do Karrary i natychmiast rozpuszczono wieść, jakoby został przekupiony przez karraryjczyków. Gdy zaś pozyskał pomyślną decyzyę papieża, zawzięci na niego przeciwnicy zmówili się przeciwko niemu z żeglarzami liguryjskimi. Ukryli swoje barki tak, że na przestrzeni od Genui aż do Pizy nie znalazł ani jednego statku do przewiezienia marmurów. Zamierzył więc wydobywać drogą lądową na palach przez góry i za-

padle niziny. Mieszkańcy wystąpili jednak z bojkotem. Odmówili udziału w pracy i podburzyli wyrobników do nieposłuszeństwa.

Nie dość na tem. W kamieniołomach nie znalazł robotników zdolnych do pracy. Byli tylko nowicyusze, którzy mu raczej przeszkadzali, niż byli pomocni. Artysta tracił siły i zdrowie. Wkońcu przy niesłychanym wysiłku, marmury przybyły do Florencyi, lecz w stanie uszkodzenia. Z sześciu kolumn monolitowych, cztery złamały się w drodze, piąta przy wyładowywaniu we Florencyi. To spowodowało zerwanie z nim kontraktu przez papieża. Bojkot robotniczy zwyciężył geniusza.

Z kraju.

PANSTWO PRZECIW DWUŻENSTWU. W ostatnich czasach, wskutek działań wojennych i wynikłego stąd rozluźnienia kontroli papierów osobistych, wiele osób na obszarze Państwa Polskiego wstąpiło bezprawnie i podstępnie w związki małżeńskie, zataiwszy swój istotny stan cywilny. Ponieważ dwużeństwo musi być ścigane zarówno ze stanowiska prawa cywilnego, jak i kanonicznego, władze nasze rozważają obecnie plan przeprowadzenia surowego przeglądu dokumentów (metryk, paszportów), stwierdzających legalność związków, zawartych w ostatniem siedmioleciu. W ten sposób uniknie się w przyszłości ciężkich powikłań prawnych np. przy postępowaniach spadkowych itp.

KRONIKA.

Kraków, 4 grudnia

Akademia ku czci poległych 6-go listopada żołnierzy i robotników.

Wczoraj w niedzielę 2 grudnia przed poł. odbyła się przy współudziale licznie zebranej publiczności, nie tylko ze sfer robotniczych, w dużej sali Starego Teatru, staraniem krak. Rady robotniczej urządzona Akademia ku czci poległych w tragicznym dniu 6. listopada br. żołnierzy i robotników.

Po otwarciu Akademii przez sen. Misiołka i odśpiewaniu przez chór szeregu robotniczych pieśni, przemówił, jako pierwszy pos. Polakiewicz („Wyzwolenie"). Oświadczył on, że wiejski lud pracujący, reprezentowany przez jego stronnictwo, solidaryzuje się z polskim światem robotniczym i nie dopuści do prawicowych zakusów na demokratyczny ustrój państwa; oszczerstwa zaś, miotane przez dzisiejszą, mocno już zresztą zachwianą większość pod adresem Legionów i ich twórcy — Piłsudskiego, ani wreszcie wydanie socyalistycznych posłów nie pomoże, zdaniem mowcy, dzisiejszemu rządowi. Przemawiają jeszcze posłowie Dr Bobrowski i Niedziałkowski. Pierwszy — kreśli przyczyny i historyę ostatniego strejku generalnego, oraz przeddzieje wypadków z 6. listopada na tle drożyzny i zarządzeń władz.

Pos. Dr. Bobrowski zapewnia nadto, że Sąd będzie dla niego tylko inną formą i nowym terenem walki z obecnym rządem, którego dni coraz wyraźniej zdają sie być policzone. Do końcowego tego oświadczenia mowcy, nawiązuje poseł Niedziałkowski, podając pewne charakterystyczne szczegóły z piątkowego posiedzenia Sejmu. Po przemówieniach przedstawiciela górników i red. Haeckera, zabiera głos, jako ostatni, poseł Dr. Marek, który kończy swe przemówienie rezolucyą uchwalającą wmurowanie w ścianę Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego, pamiątkowej tablicy ku czci poległych 6. listopada żołnierzy i robotników.

—o-o—

— ECHA ZAJSC KRAKOWSKICH. Według informacyi w czasie krwawych zajść 6 listopada w Krakowie zostało ciężko rannych 2 starszych posterunkowych policyi państwowej: Postolski i Repelowicz z okręgu krakowskiego, oraz 4 posterunkowych, mianowicie: Kostka, Bulski i Rafalski z okręgu kieleckiego i Jakóbas z okręgu lubelskiego. Lekko rannych zostało 14 starszych posterunkowych i posterunkowych. Ponadto było 8 kontuzyonowanych.

— PREMIERA „ŚWIECZNIKA" A. Musseta. Jutro wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego świetny utwór Musseta „Świecznik" z Solską-Grosser w roli Zakliny oraz Bednarską, Białkowskim, Sawickim, Szymborskim w rolach głównych. „Świecznik" powtórzony będzie we czwartek 6 bm. i w sobotę 8 bm. wieczór. Środę i piątek przeznaczono na powtórzenie tak sukcesowego „Snu nocy letniej", który od premiery na wszystkich 13-tu dotychczasowych powtórzeniach miał stale wypełnioną salę do ostatniego miejsca. Kasa teatru odbiera coraz liczniejsze zamówienia na „Sen" od osób z okolicy i prowincyi zjeżdżających do Krakowa dla ujrzenia tego wspaniałego przedstawienia.

— KRWAWY „MORD" NA KROWODRZY. Stefania Maziak; zamieszkała przy ulicy Kazimierza Wielkiego doniosła, że w nocy włamano się do komórki i skradziono stamtąd kozę, którą następnie zarznięto na polach krowoderskich i mięso zabrano, pozostawiając trzewia na miejscu.

— ZNACZNA KRADZIEŻ OBUWIA. Onegdajszej nocy włamano się do sklepu z obuwiem Izaaka Goldena przy ulicy Bożego Ciała L. 3 i skradziono 60 par trzewików, wartości 360 milionów mkp.

— DO SALI ORDYNACYJNEJ na stacyi Podgórze-Płaszów włamano się w nocy dnia 1 bm. między godziną 1 a 5 rano i skradziono znaczną ilość przyrządów chirurgicznych oraz lekarstw, których wartość na razie nie zdołano stwierdzić.

— BÓJKI NIEDZIELNE. Na stacyę pogotowia przywieziono wczoraj Władysława Figurę, ślusarza; który pobity został przez nieznanych mu czterech pijanych mężczyzn. Również opatrzyło pogotowie Stanisława Kowalskiego, urzędnika straży celnej, pobitego na warszawskim moście przez jakichś opryszków.

Straszna katastrofa we Włoszech.

Przerwanie tamy na jeziorze — Szereg wiosek zniszczonych — 500 ofiar w ludziach.

Brescia. PAT. Skutkiem przerwania się olbrzymiej tamy na jeziorze Gleno służącem za centralny rezerwoar siły hydroelektrycznej, cztery miliony metrów sześciennych wody zalało okoliczne pola. Wylała rzeka Deho, porywając wiele domów z miasteczek Mazzano i Deho, niszcząc szereg wiosek, fabryk i mostów kolejowych. Dotychczas znaleziono 300 trupów.

Rzym. PAT. Pisma podają szczegóły katastrofy na jeziorze Gleno. Skutkiem trwających od dwóch tygodni deszczów, woda przerwała tamy jeziora. Tamy te mają cztery kilometry długości i 30 metr. w grubości, jezioro obejmowało 10 bilionów metrów sześciennych wody, która skutkiem spadu wytwarzała energię elektryczną. Jezioro wznosi się na wysokości 2000 metrów. Przerwanie tamy spowodowało runięcie dwóch milionów metrów sześciennych wody w dolinę. Spadająca woda zmiotła literalnie szereg wiosek. Siła spadającej wody była tak wielka, że

domy czteropiętrowe znikały w ciągu kilku sekund

Napotkawszy rzekę Oglio, spadające wody cofnęły bieg rzeki wstecz, powodując zalew doliny i zób. Dotąd naliczno 500 ofiar. Ciała poznajdywane są przeważnie nie do poznania, mają pourywane głowy i poszarpane tułowia. W dolinie

nie ocalała ani jedna wioska,

Wzgórze skaliste, stanowiące podstawę tamy, zostało zniszczone.

Strejk metalowców w Austryi zażegnany.

Wiedeń. PAT. W czasie dzisiejszych narad w kancelaryi państwowej między urzędnikami przemysłowymi a przemysłowcami osiągnięto porozumienie. Konferencya mężów zaufania urzędników, która się potem odbyła, przyjęła warunki umowy. Wobec tego niebezpieczeństwo strejku w przemyśle metalurgicznym można uważać za usunięte.

Ogromne oszustwo bankowe we Wiedniu.

Wiedeń. PAT. Pewien, dotychczas nieschwytany oszust, dokonał na szkodę austryackiego banku narodowego oszustwa na szkodę 1 miliarda koron. Oszust ten pod nazwiskiem Stehr otworzył sobie w banku Union konto na 2 i pół miliona koron, a następnie kazał sobie wystawić czek na milion koron na austryacki bank narodowy. Czek ten sfałszował na miliard i zrealizował go przez posłańca. Austryacki bank narodowy wyznaczył nagrodę w wysokości 20 milionów koron za ujęcie oszusta.

Anglia szuka nafty w Iraku.

Paryż. PAT. „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że wedle tamtejszych wiadomości, Anglia stara sie uzyskać z królestwem Iraku umowę, któraby jej dawała zupełnie wolną rękę co do pól naftowych w Mezopotamii. Umowa taka oznaczałaby naruszenie traktatu lozańskiego, w którym mieści się klauzula Stanów Zjednoczonych, dotycząca otwartych drzwi w Iraku.

Ostateczny bilans trzęsienia ziemi w Japonii

Paryż. PAT. Według doniesień z Tokio nastąpiło urzędowe ogłoszenie liczby ofiar katastrofy trzęsienia ziemi. Ogólna liczba zabitych wynosi 99.375, z czego 68.250 przypada na Tokio, a 29.238 na Yokohamę. Liczba rannych wynosi 113.071, Liczba zaginionych i przypuszczalnie zmarłych 42.890.

Od Wydawnictwa

Z powodu dalszej znacznej zwyżki cen papieru, kosztów druku i t. d., zmuszone jest Wydawnictwo Nowego Dziennika do dalszego podwyższenia cen pojedynczego egzemplarza, który począwszy od dnia dzisiejszego kosztować będzie

40.000 Mkp.

Miesięczna prenumerata wynosi

w miejscu bez odnoszenia		920.000
z odnoszeniem	. . . .	950.000
na prowincyi z przesyłką poczt.		1,200.000
zagranicę	. . . .	2.500.000

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Izba włoska przyjęła układ podpisany między Włochami a Rosyą w roku 1921 w Rzymie.

— Do Aten nadszedł telegram Venizelosa, zabraniający stawiania jego kandydatury przy nowych wyborach. W kołach politycznych sądzą, że jednak Venizelos da się skłonić do powrotu do kraju.

— Proces przeciw Hitlerowi i tow. odbędzie się w styczniu roku przyszłego przed monachijskim sądem przysięgłych.

— Węgierskie zgromadzenie narodowe uchwaliło wydać posła Ulaina.

Wiedeń. PAT. Zawody w piłkę nożną między DFC (Praga) a Vienna (Wiedeń) dały wynik 2:0 (0:0) na rzecz DFC.

Praga. PAT, Dyrektor nowojorskiego banku National City, Grosjean, przybył tu celem nawiązania kontaktu z głównemi instytucyami finansowemi Czechosłowacyi.

Berlin. PAT. W Poczdamie wykryto wielki skład broni, w którym znaleziono 200 granatów ręcznych i bardzo wiele amunicyi.

Nakładem Galic. Spółki Wydawniczej
Red. Nacz. Ign. Schwarzbart Red. odp: J. Freund
Now. Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.